



Pierwszy taki park...

Jest taki park w Katowicach, który trudno porównać z jakimkolwiek innym. Zazielenił się minionej wiosny w dolinie małej rzeczki Ślepiotki. Wystarczy zejść lub zjechać do niego rowerem wprost z gęsto zabudowanej, przelotowej i głośniejszej ulicy Gen. Jankego w Ochojcu, by znaleźć się pośród prawdziwej przyrody.

Spośród wszystkich katowickich rzeczek (z pominięciem Rawy, która jako ściek dawno wymknęła się naturze) dotąd tylko Ślepiotka miała szczęście. Wybrano ją na miejsce realizacji unijnego, międzynarodowego projektu dla Europy Środkowej REURIS (Revitalisation of Urban River Spaces), pn. „Rewitalizacja miejskich przestrzeni nadrzecznych”. Liderem projektu i koordynatorem jest Główny Instytut Górnictwa w Katowicach.

Przed stolicą województwa śląskiego pojawiła się kolejna szansa na rewitalizację dolin rzecznych. Czy z niej skorzysta?

Pytanie zasadne, bo pierwszą swoją szansę Katowice przed laty straciły. Przystąpienie do kolejnej było oczywistą deklaracją zaakceptowania idei projektu Reuris czyli w praktyce zgodą na wdrażanie strategii i działań nakierowanych na rewitalizację miejskich przestrzeni nadrzecznych (w tym odtworzenie ich zasobów przyrodniczych i elementów dziedzictwa kulturowego) oraz zrównoważone nimi gospodarowanie.

Zrealizowanie tej idei jest Katowicom i ich mieszkańcom pilnie potrzebne! To miasto, mocno zmęczone po „truciu”,

ma nie tylko prawo, ale i warunki, by stać się czystszy, przyjaźniejszy środowisku i ludziom, aspirującym do życia w zdrowszej i piękniejszej przestrzeni.

Może zabrzmi to niewiarygodnie, ale Katowice są zaraz po Zielonej Górze, najbardziej ... zielonym miastem Polski.

W ZIELONYM MIEŚCIE

Blisko 40 proc. ich powierzchni porastają lasy, 15 proc. stanowią użytki rolne, ponad 8 proc. zajmują parki, skwery i różnej wielkości tereny zieleni urządzonej, pielęgnowanej przez służby miasta. W sumie 63 proc. terenów miejskich to zielone przestrzenie, z chronionymi enklawami, głównie w południowej części miasta. Są wśród nich rezerваты przyrody jak „Las Murckowski”, gdzie królują ponad 200-letni starodrzew bukowy czy florystyczny rezerwat „Ochojec”, z unikatową kolonią reliktoowego liczydła górskiego. W przyrodniczym pejzażu miasta cenne są również źródła katowickich rzek, rzeczek i potoków, których wody spływają ostatecznie do Odry i Wisły. Przez Katowice bowiem przechodzi dział wodny pomiędzy tymi dwiema najwięk-

szymi, polskimi rzekami. Do dorzecza Odry należy m.in. Kłodnica ze Ślepiotką, wypływające z osadów karbońskich oraz Potok Kokociniec. Do Wisły uchodzą wody Rawy czy rzeki Mlecznej.

W sumie długość cieków wodnych w mieście liczy sobie 107 kilometrów. Najwięcej, bo aż 45 km przypada na zlewnię rzeki Mlecznej, wypływającej z pobliza rezerwatu „Ochojec”, następnych 26 kilometrów na Kłodnicę. Ten dopływ Odry słynie ze swoich źródeł, bo ma ich więcej niż jedno. Pierwsze tryska w Brynowie; drugie w pobliskim lesie, w okolicy ulicy Huberta; trzecie bierze początek w cennych przyrodniczo lasach murckowskich na wysokości ponad 300 metrów n.p.m., czwarte to „Singer”.

Katowickie ciekły z dorzecza Odry, m.in. Kłodnica ze Ślepiotką i Potokiem Kokociniec oraz Wisły, jak choćby rzeka Mleczna, przez dziesięciolecia traktowane były jak kanały ściekowe i wysypiska śmieci.

Nadzieja, że to się zmieni zaświtowała w 1999 roku, gdy Rada Miasta podjęła uchwałę „O ochronie dolin rzecznych w Katowicach”. Grunt był przygotowany. Istniał już przecież opracowany wspól-



FOTO: Z ARCHIWUM GIG





*Tylko Rawy nie żal...
Tu zakryta w Chorzowie*

nie przez przedstawicieli Urzędu Miasta wraz z naukowcami z Uniwersytetu Śląskiego, Ekologiczny System Obszarów Chronionych, obejmujący osiemnaście jego najcenniejszych obszarów. Ze źródłem Kłodnicy w lasach murckowskich i jej doliną w Starym Panewniku; z górnym biegiem Ślepiotki, która zaczyna i kończy w granicach miasta; ze źródłiskowym obszarem Potoku Kokociniec czy użytkami rolnymi dzielnicy Zarzeczce, przez które przepływa rzeka Mleczna, zanim wpadnie do Gostyni i Wisły.

Niestety, rok po uchwaleniu samorząd miasta, po cichu”, uchylił swoją uchwałę. Z wszelkimi tego konsekwencjami. Państwowe rzeki Katowic, z prywatnymi działkami w ich dolinach, stały się łakomym kąskiem dla deweloperów. Inwestowania na prywatnych terenach, nawet zalewowych, nie można przecież nikomu zabronić. W tej kwestii nic się dotąd nie zmieniło, co można zaobserwować w przestrzeniach katowickich rzeczek, otwartych wbrew logice natury, dla budownictwa.

PROJEKT REURIS

Wybór doliny Ślepiotki w Ochojcu, w silnie zurbanizowanej części miasta, na miejsce realizacji projektu Reuris, finansowanego w 85 proc. ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, nie był przypadkowy. Właścicielem tego terenu zawsze było miasto Katowice, więc wybór obiektu nie zapowiadał konfliktów. Również naukowcy z Głównego Instytutu Górnicztwa oraz przyrodnicy z Uniwersytetu Śląskiego, dawno się tym terenem, pod kątem jego rewitalizacji, interesowali. Płynąca w tej części miasta głębokim jarem Ślepiotka, nie stwarzała żadnego, potencjalnego zagrożenia powodziowego. Za jej wyborem jej do projektu przemawiała również poprawa czystości wód potoku (rozbudowano kanalizację, więc ścieki już nie trafiają do rzeki, lecz do oczyszczalni w Panewnikach) oraz zainteresowanie tym przedsięwzięciem lokalnych społeczności południowych dzielnic Katowic: Ochojca, Piotrowic, Ligoty, Panewnik.

Koordynujący całe przedsięwzięcie dr Leszek Trząski z GIG-u, nie miał

wątpliwości, że będzie to jedno z najbardziej prestiżowych przedsięwzięć rewitalizacyjnych w krajach unijnych. Na tę miarę została stworzona przez zespół autorski: prof. arch.inż. Jacka Włodarczyka – głównego projektanta, dr inż. arch. Wiesławę Strabel oraz dr. Waldemara Szenderę – przyrodnika, koncepcja rewitalizacji części terenu nad rzeką Ślepiotką.

Zwłaszcza, że ten w pełni innowacyjny projekt powstawał inaczej niż zwykle. Zarówno na etapie planowania otwartego parku rzeczynego w dolinie Ślepiotki, jak i jego realizacji odbywały się konsultacje społeczne z lokalnymi samorządami i zainteresowanymi mieszkańcami. Sam proces obejmował zarówno wszechstronne rozpoznanie warunków lokalnej zlewni, analizy poszczególnych fragmentów rzeki i jej otoczenia, prace koncepcyjne i projektowe, realizację zadania, monitorowanie i ocenę pilotażowego odcinka zrewitalizowanej Ślepiotki wraz z jej przyrodniczą przestrzenią.

W ten sposób udało się stworzyć nie tylko unikatowy park ekologiczny w mocno zurbanizowanej i gęsto zamieszkałej części miasta, ale równocześnie wypracować wzorce postępowania i współpracy w kreowaniu pożądanych społecznie przestrzeni publicznych, także poza centru miasta.

Zrealizowany z wsparciem Katowic z końcem ub. roku projekt rewitalizacji – miejmy nadzieję – nie ostatniego odcinka Ślepiotki i jej doliny na łącznej powierzchni około 4,13 hektarów stał się miejscem niezwykłym w krajobrazie południowej części miasta. To coś więcej niż tylko urokliwy park z bogactwem roślin, gadów, płazów, drobnych zwierząt. To prawdziwa oaza przyrody.

INNY ŚWIAT

Po kilkudziesięciu latach zaniedbań, udało się przywrócić na zboczach i dnie doliny naturalną roślinność, odbudować nadbrzeżne siedliska leśne, zarośla, stworzyć warunki dla wzrostu wielogatunkowych lasów, których resztki jeszcze pozostały. Realizacja projektu zgodna z wymaganiami natury, dała dodatkowo, wielki impuls przyrodzie do samoistnego odtwarzania się i trwania w tym miejscu.

Kolumna
dofinansowana przez



Tak się stało m.in. w przypadku chronionego skrzyżu olbrzymiego i innych stanowisk roślin.

A i obiekty parkowe w dolinie powstawały z wykorzystaniem, gdzie tylko było to możliwe, naturalnych materiałów. W dolinie znalazło się miejsce na kompostownik i „żywą altanę”, która zazieleńca się wiosną. Zbudowano „zielony” amfiteatr, ścieżkę edukacyjną z tablicami informacyjnymi o różnorodności biologicznej doliny Ślepiotki, ciągi spacerowe, także w postaci pomostów, zejścia na dno doliny, plac edukacyjny i miejsca wypoczynku.

Wybetonowane przed laty w reakcji na szkody górnicze – koryto potoku, tym razem wyremontowano z użyciem głązów i drewna, natomiast cząstkę starego koryta wykorzystano na mokradła dla retencji wody i odtworzenia siedliska dla roślin, ptaków, zwierząt. Inną zachowaną część starorzeczca wyeksponowano jako obiekt kulturowy i edukacyjny. Wszystko po to, by pokazać, że rzeka jest żywym ekosystemem.

Dla mieszkańców sąsiadującego z doliną Ślepiotki osiedla wykonano dodatkowe, specjalne zejście schodami terenowymi. I co szczególnie ważne, nie zapomniano o osobach niepełnosprawnych, które mogą na wózkach poruszać się po głównej drodze tego nadrzecznego parku w dolinie.

Ta Park przy ulicy, wykreowany na naturalną przestrzeń przyrody z fragmentem zrewitalizowanej rzeki, tworzącej zaczątek prawdziwego korytarza ekologicznego miasta, jest otwarty dla mieszkańców. Jak bardzo się nim interesują pokazali 12 czerwca br., gdy słoneczną sobotą przyszli, by zwiedzić ścieżkę przyrodniczą w dolinie Ślepiotki z przewodnikiem.

Przypadek rewitalizowanej Ślepiotki pokazuje nowe możliwości zrównoważonego rozwoju miasta. By je wykorzystać, samorząd Katowic musi ponownie zwrócić się w stronę swoich rzek i potoków i wpisać je do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. W przeciwnym razie, najcenniejsze przyrodniczo doliny rzeczne w stolicy Śląska **zamienia** się bezpowrotnie w tereny zdegradowane.

Jolanta Karmańska